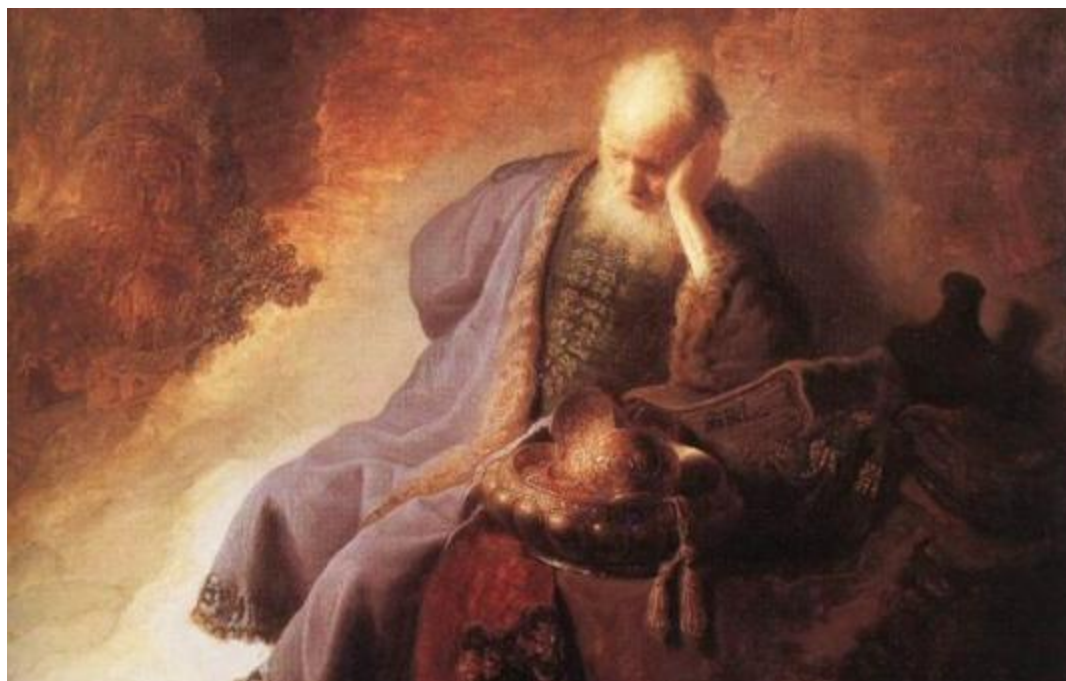


Jan Czerniecki: Nowe zawarte w Starym

Pierwsze czytanie z V niedzieli Wielkiego Postu konfrontuje nas ze słowami wypowiedzianymi przez proroka Jeremiasza, który choć w pełni tkwi w Starym Przymierzu, zwiastuje zupełnie nową rzeczywistość.



Pierwsze czytanie z V niedzieli Wielkiego Postu konfrontuje nas ze słowami wypowiedzianymi przez proroka Jeremiasza, który choć w pełni tkwi w Starym Przymierzu, zwiastuje zupełnie nową rzeczywistość.

”Pan mówi: Oto nadchodzą dni - wyrocznia Pana - kiedy zawrę z domem Izraela i z domem judzkim nowe przymierze. Nie jak przymierze, które zawarłem z ich przodkami, kiedy ująłem ich za rękę, by wyprowadzić z ziemi egipskiej. To moje przymierze złamali, mimo że byłem ich Władcą - wyrocznia Pana. Lecz takie będzie przymierze, jakie zawrę z domem Izraela po tych dniach - wyrocznia Pana: Umieszczę swe prawo w głębi ich jestestwa i wypiszę na ich sercu. Będę im Bogiem, oni zaś będą Mi narodem. I nie będą się musieli wzajemnie pouczać jeden mówiąc do drugiego: Poznajcie Pana! Wszyscy bowiem od najmniejszego do największego poznają Mnie - wyrocznia Pana, ponieważ odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał”.

(Jr 31,31-34)

Księga proroka Jeremiasza, jest bodaj drugą po Izajaszu z ksiąg prorockich, po którą najczęściej sięgają chrześcijanie w poszukiwaniu zapowiedzi mesjańskich. Historia samego proroka jest również fascynująca i niezwykle ludzka w swym przekazie. Widzimy często Jeremiasza zmagającego się ze swoim powołaniem (Jr 20, 7) przypadającym na niezwykle trudny politycznie czas. Prorok urodził się najprawdopodobniej w Anatot ok. 650 r przed Chrystusem, a zmarł w Egipcie ok. 580 r. przed Chrystusem. W tym czasie panowało 5 króli, a każdy z nich spotykał się z Jeremiaszem, który najczęściej go napominał w imię Boga pokazując konsekwencje ich postępowania i trzymania się w oddaleniu od swego Stwórcy.

W 587/6 r. przed Ch. Jerozolima zostaje oblężona i zdobyta przez

Nabuchodonozora II, który niszczy świątynię jerozolimską i uprowadza do niewoli większość narodu Izraela. Dla Jeremiasza było to tylko gorzkie potwierdzenie słów, które głosił już królowi Jojakimowi między 609 a 598 rokiem.

Warto poświęcić jeszcze trochę uwagi instytucji proroka w Izraelu. W różnych ludach starożytnych występowali wróżbici, którzy poprzez długie nauki uczyli się rozpoznawać wolę bogów. Służyły im do tego wnętrzości zwierząt, poznawali przyszłość po locie ptaków czy w inny sposób odczytując znaki natury próbując dostrzegać w nich głębszy sens i swoisty kod bogów mówiących do ludzi.

W Izraelu prorok – *nabi* – to osoba, która nie ma długiego przygotowania do swojej funkcji, nie odbywała wieloletnich nauk, których celem jest dostrzeganie w przyrodzie mowy bogów. Słowo *nabi* ma swoje podwójne znaczenie może oznaczać „mówiącego” i jednocześnie „powołanego” – ta podwójna formuła dobrze oddaje sens powołania proroka w Biblii. Jest on głosem Boga, który chce przemawiać w czasie *krisis*. Wzywa do nawrócenia; *metanoia*, do której będzie też zapraszał Jan Chrzciciel – ostatni prorok wg porządku Starego Testamentu i duchowy uczeń Jeremiasza.

Prorocy, a wśród nich Jeremiasz, zdają sobie doskonale sprawę, że ich misja jest bardzo niewdzięcznym zadaniem, jednak z drugiej strony mają też świadomość, że słowa Boga są niezawodne i należy je pomimo częstych szykan przekazać.

Czasem proroctwo ma charakter bardziej uniwersalny niż słowa kierowane do przywódców politycznych i duchowych ówczesnych czasów, sięgając znaczenie dalej w przyszłość nakierowując na czasy mesjańskie. I takim proroctwem jest dzisiejsze I czytanie. Jest to proroctwo wypowiedziane już po zniszczeniu Jerozolimy, kiedy

Jeremiasz uprowadzony przez swoich zwolenników znajduje się w Egipcie. Tam też objawia wielki zamysł Boga względem swojego narodu – zwiastując Nowe Przymierze.

Przypomnijmy sobie krótko przymierza, które były zawierane przez Boga z ludźmi, a potem z narodem wybranym. Pierwsze przymierze to te, które Bóg zawarł Noem i poprzez niego z całą ludzkością. Następnie mamy przymierze z Abrahamem, w którym ma się spełnić obietnica wielkiego narodu, kolejnym etapem historii było wielkie przymierze na Synaju, gdzie został wykuty dekalog (wszystkie one były tematami czytań podczas poprzednich niedziel). Bóg jednak widział, że Izrael łatwo łamie te przymierza, że nie dochowuje im wierności – punktem kulminacyjnym zdaje się być właśnie zatwardziałość nawet w obliczu najazdu wielkiego króla Babilonii, którego zapowiada Jeremiasz; i nawet wtedy lud królestwa Judy nie wyciąga wniosków z doświadczenia swojego północnego „brata” królestwa Izraela, które padło pod naporem Asyryjczyków.

I w tych oto warunkach Bóg zapowiada wprowadzenie kolejnego przymierza, które będzie przymierzem wrytym wewnątrz serc, a nie zewnętrznym prawem, którego ten „lud o twardym” karku nie może zrealizować. Ciekawym jest również sformułowanie, że wszyscy będą znali to prawo tak, że nie będą musieli się wzajemnie pouczać – „poznajcie Pana!”, ponieważ wszyscy poznają Pana.

Poznać w Biblii ma bardzo ważne znaczenie, określa bowiem niezwykle mocną relację między dwójgą osób, która ma nawet najgłębszy, intymny charakter łączący dwoje kochanków. Poznać kogoś, znaczy znać do końca czyjąś naturę, uczestniczyć w tajemnicy drugiego.

Zauważmy, że w momencie powołania Jeremiasza – Bóg mówi do niego: „zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię” (Jr 1,5), wskazując na niezwykłą relację do niego.

I oczywiście nie jest niezwykłym fakt, że to Bóg zna człowieka, bo jak mówi Psalm 139 : „Panie, przenikasz i znasz mnie, Ty wiesz, kiedy siadam i wstaję. Z daleka przenikasz moje zamysły, widzisz moje działanie i mój spoczynek i wszystkie moje drogi są Ci znane”, On zna nas od zawsze – bardziej uderzająca jest zapowiedź uczestnictwa człowieka w poznaniu natury Boga!

Chrześcijanin widzi w tych słowach Nowe Przymierze Jezusa Chrystusa, który jest realizacją tego proroctwa, jego wypełnieniem. Można by użyć analogii, że tak jak Bóg zesłał Izraelitom w czasach przymierza na Synaju manę z nieba, tak Chrystus-Mesjasz, prawdziwy „chleb z Nieba” w czasach Nowego Przymierza (urodzony w *Bet-lechem* – domu chleba), a objawiający się w chlebie Eucharystycznym, wchodzi w nami w niezwykłą komunię. Komunię osób.

W słowach tych też zawiera się jakby rozwiązanie pytań i konsekwencji zmagania z nich płynących, o nadłamaną i wątłą naturę człowieka, o jego niestałość. Człowiek, zdaje się mówić Jeremiasz słowami Pana, odzyska swoją utraconą naturę tylko w Bogu, w jego poznaniu, ale nie tylko na poziomie intelektualnym, ale w poznaniu biblijnym, które angażuje całego człowieka – ciało, duszę i ducha.

Warto na koniec dodać, że widać też w tych słowach niezwykle połączenie Starego i Nowego Przymierza. Bo przecież Bóg nie mówi, „zapomnijcie o Starym Przymierzu, mam coś nowego”. Nie! Słowa mówią, że tamto przymierze będzie uwewnętrznione, że stanie się

częścią natury. Jakżeż to inne postawienie sprawy, niż to, które czasem zdają się mówić mędrcy odrzucający całkowicie porządek Starego Testamentu! Bo stare nie jest tu przeciwstawiane nowemu. Można by się posłużyć dwoma terminami greckimi, które pojawiają się w Nowym Testamencie: *neos* – który właśnie nowe przeciwstawia temu co przestarzałe i przebrzmiałe; oraz *kainos* – to co nowe zaskakujące, wcześniej nie słyszane.

I właśnie *kainos* jest doskonałym terminem opisującym tę rzeczywistość, o której mowa w dzisiejszym czytaniu. Jest to zapowiedź czegoś nowego, jednak bez oderwania w tradycji, czegoś, co było przygotowane znacznie wcześniej, mające charakter – nie negacji, a raczej niosącego w sobie wypełnienia.

Za tydzień niedziela palmowa rozpoczynająca Wielki Tydzień, który zwieńczy misterium triduum paschalnego. Dzisiejsze czytanie pomaga nam wchodzić w ten niezwykły czas.

Jan Czerniecki